Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 15 sierpnia 1933 r.** Cena egzemplarza **15 gr.**

PRENUMERATA:	
kosztuje z dostawą w miejscu	
miesięcznie	— 70 Zł.
kwartalnie	2·— „
półrocznie	4·— „
rocznie	8·— „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	—.90 zł.
kwartalnie	2·50 „
półrocznie	5 „
rocznie	10 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:	
Strona	350 Zł.
1/2 strony	175 „
1/4 „	90 „
1/8 „	45 „
1/16 „	30 „
1/32 „	15 „
Przed tekstem 100% drożej.	
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki	

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 29. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VII

Cud nad Wisłą

a elitaryzm zasłużonych Ojczyźnie

Trzynaście lat mija od owej chwili, gdy Europa, ba cały świat patrzył w naprężeniu na zmaganie się młodego właśnie zmartwychwstałego i wojną i niewolą wycieńczonego państwa, nie mającego jeszcze własnych granic z kolosem rosyjskim. Już, już zdawało się, że bizantyjski najezdnik pochłonie biedne państwo polskie, już liczono się w Europie z nową ewentualnością ponownego rozbioru, Warszawa gotowała się do obrony swego ukochanego syreniego Grodu — kiedy to stał się Cud.

Cóż to był za Cud?

Cały naród zerwał się nagle, aby bronić ojczyzny. Siwizną przypruszone głowy i chłopięta maleńkie zrozumieli nagle swą powinność i podążyli za garstką tych, którzy od lat przelewali krew za polską Ojczyznę pod wodzą ukochanego Dziadka. Poświęcenie i żelazny wyczyn tej garstki były tak wielkie, że Naród o tradycji bitewnej, o tradycji ukochania Ojczyzny — nie mógł nie pójść śladem walczących bohaterów.

Naród rzucił na szalę wypadków wszystkie swe siły i pod wodzą wytrawnych już żołnierzyków Naczelnego Wodza, odniósł wielkie zwycięstwo.

Oto był Cud nad Wisłą.

Garstka bohaterów, prowadzona przez Wielkiego Wodza, zbudziła Naród do czynu i to przebudzenie, to przypomnienie sobie o obowiązku — było Cudem. Naród wykazał swe siły i odrzucił najezdzcę daleko za swe granice.

Zbratani książę i chłop, robociarz i pan, szli w szeregu, aby bronić ojczyzny, szli w mężnym zapale ratowania swej odrodzonej ziemi, a sprawiedliwy i miłościwy Stwórca, skoro zobaczył tą wielką miłość ziemi ojczystej, pobłogosławił orężowi polskiemu.

Trzynaście lat żmudnej pracy wewnętrznej organizacji.

Państwo polskie się buduje na zgliszczach i krwi. Niesnaski. — Ci co schronili się do Poznania, aby za Warszawę nie walczyć — nagle znaleźli się i chcieli rządzić — rządzili — folwarczyli i Polskę pognębiali — aż znowu kiedy nieprawości stało się za wiele, Naczelny Wódz wezwał swoich Legunów, aby atmosferę oczyścili. I znowu twarda, żmudna praca nad budową, nad organizacją Ojczyzny. Wielki wysiłek przodowej Gwardji. Praca ponad siły — Wódz tak chce i podnieśli z nad ruiny państwo i postawili go w rzędzie mocarstw świata.

Rok 26 — tak niedaleki a tyle zrobiono.

Świat się zdumiał — już nie państwo sezonowe — już mocarstwo, z którem się musi liczyć.

Jak się to stało?

Siłą woli Naczelnego Wodza i Jego elity bojowej.

* * *

Dziś, kiedy nasza mocarstwowość jest już ugruntowaną, kiedy stosunki zewnętrzne kraju zostały ustalone, trzeba zmienić ustrój w kraju, aby rządząc się wzorowo, budować dalej swą mocarstwowość.

Zmiana konstytucji.

Wszyscy jej oczekują.

Jaką będzie nowa?

I oto przemówił prezes Sławek na ostatnim Zjeździe Legjonistów: Budować, rządzić będą ci, którzy pierwsi umieli chwycić za broń, aby bronić ukochanej Ojczyzny.

Elitaryzm, więc garstki?

Tak elitaryzm szlachetnej garstki, która tak w boju, jak i przy organizowaniu prac pokojowych wykazała, że zupełnie dorosła do wielkiego zadania rządzenia.

Szlachetny elitaryzm, który jedynie może wzbudzić w Narodzie chęć szlachetnego współzawodnictwa w patryotycznej pracy.

Droga dla każdego otwarta. **J. K.**

Jak będziemy głosować.

Przed nową ordynacją wyborczą do Rad miejskich.

W ministerstwie spraw wewnętrznych kończą się już prace nad nową ordynacją wyborczą, która ogłoszona zostanie prawdopodobnie we wrześniu a różnić się będzie w zasadniczy sposób od systemu, dotychczas obowiązującego?

Jakież więc zmiany nastąpią pod tym względem?

Wedle obecnych projektów nie każdy mieszkaniec staje się wyborcą z chwilą dojścia do pełnoletności. Ta zasada skasowana. Obecnie census wieku podniesiony został do 24 lat. By uzyskać prawa wyborcze do rady miejskiej mężczyzna musi najpierw odbyć służbę wojskową kobieta zaś — w myśl intencji ustawodawców, nabrać życiowego doświadczenia.

Aby być wybranym na radnego lub członka magistratu również należy być starszym niż dotychczas. Dotąd wystarczyło ukończonych 25 lat, obecnie census wieku podniesiony został do 30 lat. Ponadto kandydat na radnego musi biegle władać językiem polskim w słowie i piśmie, a kandydaci na prezydenta i wiceprezydentów muszą posiadać conajmniej maturę.

Zmieniona została również sama procedura głosowania. Nie będzie imienna, nie na abstrakcyjne numery list, lecz na nazwiska kandydatów, zgłoszone w danym okręgu wyborczym przez stronnictwa polityczne, organizacje społeczne, gospodarcze i td. W ten sposób człowiek oddany potrzebom swej dzielnicy będzie mógł nawet bez poparcia jakiegoś stronnictwa zdobyć mandat.

Dotychczas każdy wyborca posiadał tylko prawo jednego głosu. Podczas nadchodzących wyborów będzie mógł oddać tyle głosów, ile mandatów wybiera jego okręg. Inowacja ta polega na tem, że każdy może głosować nietylko na kandydatów jednej grupy czy stronnictwa, lecz może oddać swe głosy np. na jednego kandydata z każdego stronnictwa. O ile ma więc zaufanie np. do jednego kandydata z grupy kupieckiej, jednego z grupy politycznej i jednego przedstawiciela związków zawodowych, może nie krępować się ich przynależnością partyjną, oddać głos na wszystkich trzech. W ten sposób poszczególne frakcje radzieckie tworzyć się będą dopiero po ukonstytuowaniu się nowej rady miejskiej. Odwrotnie, jeśli ze wszystkich list w danym okręgu ma zaufanie tylko do jednego człowieka może na niego oddać tyle głosów, wieloma rozporządza. Jest tu więc podkreślona kwestja zaufania do człowieka, a nie do listy.

Podział mandatów odbywać się będzie w sposób proporcjonalny do ilości złożonych głosów. O pierwszeństwie przy uzyskaniu mandatu decydować będzie nie jak dotąd, miejsce na liście wyborczej, lecz ilość głosów, które na danego kandydata oddadzą wyborcy.

W końcu dodać należy, że nowa rada miejska wybrana zostanie na lat 5, a ona zkolei wybierze na 5 lat ławników, a na 10 lat zawodowego prezydenta i wiceprezydentów.

Na tle nowych programów.

Zbliżający się rok szkolny będzie pierwszym etapem realizacji nowych programów w myśl niedawno uchwalonej ustawy o ustroju szkolnictwa polskiego.

Dotychczasowe programy nie zadowalały ani pedagogów, ani społeczeństwa, ani młodzieży. Zawierały wiele balastu, zupełnie zbędnego w życiu, obciążając niepotrzebnie pracą ucznia w szkole i domu. Szły po linji strupieszałej tradycji, nie patrząc na wygodę i dobro ucznia, a dostosowując się do przeszłości, przynosiły jedynie pewną wygodę już nielicznym zresztą starej daty nauczycielom, obawiających się wszelkich zmian. Cała światła część społeczeństwa zdawała sobie sprawę z konieczności reorganizacji życia szkolnego. Młodzież mało umie z tego, czego się uczy. Nawet daleko mniej umie, niż młodzież dawniejsza, przedwojenna. Dowodzi to, że rozpiętością zbyt wielką programów nie szło w parze należyte egzekwowanie.

I tak jest istotnie. Pod względem intellektualnym nasza młodzież nie stoi na właściwym poziomie. Te bolączki starają się nowe programy usunąć, zmniejszając poważnie materjał nauczania, pod warunkiem bezwzględnego wye-

gzekwowania wymaganego minimum. Niedość tego. Materjał jest metodycznie i planowo rozłożony, usuwając tak często spotykaną dotychczas chaotyczność w traktowaniu faktów i zjawisk naukowych.

Osią pionową nowych programów są zagadnienia wychowawcze. Pod względem wychowawczym szkoła obecna jeszcze bardziej, niż w dziedzinie intellektualnej nie spełniła swego zadania. Wykazały to najdosadniej wypadki na wyższych uczelniach. W szkole średniej kładzie się fundamenty pod pełny rozwój osobowości i światopoglądów młodzieży, krystalizującej się w okresie studjów wyższych. Błędy wychowawcze popełnione na ławie szkolnej, mają swoje daleko idące konsekwencje i w latach późniejszych. Dlatego niema dość silnego zwrotu dla podkreślenia, jak w naszych warunkach winniśmy wielką uwagę zwrócić na stworzenie możliwie najlepszych warunków wychowawczych w szkole średniej dla wychowania pożytecznego dla państwa obywatela. Tą zatem atmosferą, która nawskroś przenika nowe programy nauczania, jest myśl o państwie polskiem i współczesne warunki naszego życia społeczno-politycznego.

Szkoła musi przyszłego obywatela jaknajbliżej zapoznać z bieżącem życiem, uczyć go rozumieć to życie, zaprawiając powoli do twórczego w niem udziału. Będzie to próba nie powierzchownego, ale głębszego ujęcia pewnych zjawisk życiowych, przejawiająca się w „jednościowem“, koncentracyjnem traktowaniu nauczania szkolnego. Wszystkie przedmioty, w swem konkretnem nastawieniu i ujęciu jednolitem, pozwolą stworzyć wychowawczo pożądany typ człowieka, przygotowanego do wyższych studjów, a następnie pozytywnej pracy w swym zawodzie.

Metoda nauczania ma tu pierwszorzędne zadanie do spełnienia. Razem z programem decyduje ona o wpływie wychowawczym. Dlatego programy, stawiając jasno i wyraźnie cele nauczania, dają też szereg wskazówek metodycznych naprowadzających, pozostawiając przytem wiele dowolności przy realizowaniu wytkniętych zadań. Dużo uwagi poświęca się zagadnieniu samodzielnej pracy ucznia, opartej o zainteresowania a wskutek tego ożywionej i pozytywnej.

Korelacja z innymi przedmiotami nauczania zapewnia ścisły związek całości nauki, opartej o wspólny trzon ideowy.

Programy kładą też duży nacisk na podręczniki szkolne, których pierwsza serja w zastosowaniu do programów już się ukazała.

Zagadnienie zatem odnowienia szkolnictwa polskiego w myśl potrzeb życia i wymagań najnowszych prądów w pedagogice znajdują w programach naszych swoje wyraźne i istotne piętno i należy jedynie życzyć sobie, by znalazły one jak najszersze kadry pracowników — realizatorów, którzy wcielą je w życie, ożywieni płomiennym zapałem pracy twórczej dla państwa.

—o— **Kaz. Dr.**

Co powinna wiedzieć młodzież, rozpoczynająca w bieżącym roku szkolnym naukę w gimnazjach.

Gdy okres wakacyjny się kończy i młodzież szkolna poczyna znów myśleć o nauce, nie od rzeczy będzie pogawędzić na temat reform w ustroju szkół średnich.

W tym roku szkolnym klasy trzecie dawnych gimnazjów zostały zmienione na klasy pierwsze gimnazjów zreformowanych, nowego typu. Gimnazja te będą miały tylko cztery klasy a po złożeniu egzaminu z tych czterech klas, będzie mogła młodzież zapisać się do liceów, które będą miały tylko dwie klasy. Po ukończeniu tych dwóch klas będzie musiała młodzież znowu składać egzamin.

Do tej nowej pierwszej klasy przyjmuje się młodzież, która ukończyła 6 klas szkoły powszechnej. Ale zdarza się, że do klasy pierwszej gimnazjum nowego typu wpisują się uczniowie i uczenice z ukończoną klasą siódmą szkoły powszechnej. Jest to nierozsądnie, gdyż młodzież z ukończoną klasą siódmą szkoły powszechnej, może zdawać egzamin wstępny do klasy czwartej gimnazjum dawnego typu, co daje podwójną korzyść. Ci uczniowie i uczenice kończą naukę efektywnie o cały rok wcześniej, a maturę zdawać będą jeszcze według dawnych przepisów i nie narażą się oprócz straty jednego roku na zdawanie podwójnych egzaminów, raz po czteroletniem gimnazjum, a drugi raz po 2-letniem liceum, o którego uprawnieniach nic jeszcze dokładnego nie wiemy. A zatem młodzież z ukończoną szóstą klasą szkoły powszechnej zapisywać się winna do klasy pierwszej nowego typu, z ukończoną siódmą klasą szkoły powszechnej, do klasy czwartej gimnazjum starego typu.

Ks. Nuncjusz Arcyb. Marmaggi w Tarnowie.

Dnia 3 sierpnia przybył z Krynicy do Tarnowa Ks. Nuncjusz Marmaggi, w towarzystwie Ks. Biskupa Komara i sekretarza Nuncjatury ks. prałata Rutkowskiego.

Ks. Nuncjusz zatrzymał się po drodze w Tuchowie w klasztorze OO. Redemptorystów. W południe przybył do Tarnowa witany na placu katedralnym przez Ks. Biskupa tarnowskiego Fr. Lisowskiego w otoczeniu kapituły katedralnej, duchowieństwa i tłumów ludu, zapełniającego katedrę i plac katedralny. Wśród szpaleru dzieci rzucających kwiaty, został Ks. Nuncjusz procesjonalnie wprowadzony do katedry, gdzie zajął miejsce na tronie. Tarnowski Ordynarjusz Ks. Biskup Lisowski wygłosił przemówienie powitalne, w którem wyraził w imieniu swojem i diecezji hołd Nuncjuszowi.

JE. Nuncjusz odpowiedział po łacinie, poczem odmówił wraz z ludem modlitwy po polsku i udzielił apostolskiego błogosławieństwa.

Po zwiedzeniu skarbca i kadedry odjechał Ks. Nuncjusz do rezydencji Książąt Sanguszków w Gumniskach, poczem był podejmowany w pałacu biskupa tarnowskiego na obiedzie.

Po południu udał się Ks. Nuncjusz w towarzystwie Ks. Biskupa Lisowskiego do klasztoru SS. Sercanek w Zbytitowskiej Górze pod Tarnowem, skąd powrócił do Krynicy.

Z miasta.

Sytuacja finansowa miasta jest groźna. Odjęcie miastu poboru opłat podatkowych z jednej strony, z drugiej olbrzymie wydatki na zatrudnienie bezrobotnych, wyczerpały doszczętnie kasy miasta, tak że Zarząd musiał wypowiedzieć pracę 500 bezrobotnym. Aby zapobiedz tej strasznej katastrofie, udał się p. Prezydent Marszałkowicz do Warszawy, w celu uzyskania pożyczki lub dotacji na rzecz bezrobotnych.

Pertraktacje w tej sprawie są w toku, mamy nadzieję, że odpowiednie władze w zrozumieniu bardzo poważnej sytuacji w naszym mieście, przyjdą nam z pomocą i nie pozwolą aby 500 bezrobotnych z rodzinami znalazło się na bruku.

Od kilku tygodni krążą po mieście plotki o ustąpieniu p. Prezydenta Marszałkowicza. Kawiarniane te bajeczki były nawet omawiane w pismach. Możemy podać ze źródła miarodajnego, że wszelkie te wersje są nieprawdziwe i rozszerzane przez kliczkę politykierów, którzy już tyle razy dostali po łapach a niczego się nie nauczyli.

Prace nad budową rurociągu na odcinku tarnowskim już się rozpoczęły. Niestety prace te otrzymała firma krakowska, zatrudniająca swoich robotników kwalifikowanych, bacząc jednak trzeba usilnie, aby firma ta zatrudniała tylko tarnowskich bezrobotnych. Zwracamy się do Pana Prezydenta z gorącym apelem, aby się tą sprawą zajął.

Wodociąg miejski podwyższył o 2% opłatę za wodę. W tych ciężkich czasach jest to nowe niezwykle ciężkie obciążenie dla właścicieli domów, u których sytuacja nie jest wcale różowa tymbardziej, że liczni lokatorzy nie płacą ceny najmu, a wodę i podatki trzeba na nich płacić.

Tadeusz Myszka.

Z okolic naddunajeckich
Tropie i pustelnia św. Świrada.

Kierując się na południe od Czchowa, drogą wiodącą do Nowego Sącza, znajdujemy miejscowość Tropie. Tuż nad gościńcem na stromej górze sterczą zwaliska zamku „Tropsztyna“. Według legendy miejscowej, zamieszkiwał tam niegdyś „Raubritter“, rabuś napadający na kupców spławiających Dunajcem wino i inne towary z Węgier.

Przeworząc się na drugą stronę Dunajca promem, jesteśmy w centrum wsi Tropia. Wśród drzew, nad ogromną przepaścią, na skale, gdzie miał być niegdyś gaj pogański, stoi kościół parafjalny pod wezwaniem św. Świrada. Dunajec liże skałę, mknąc w swym niepowstrzymanym pędzie w dal. Istniała tam już kaplica od 1690 r. później zburzona przez Tatarów w r. 1346, odbudowana i rozszerzona stała się kościołem parafjalnym. Wiekowy to, miły i skromny kościół. W wielkim ołtarzu przy obrazie Wniebowzięcia Matki Boskiej, klęczą u stóp jej św. Świrad i św. Benedykt. Przy bocznem wejściu wmurowana tablica marmurowa z napisem łacińskim, głoszącym cnoty Adama Siedmiogrodzkiego. Poniżej zaś wiersz jakiegoś przygodnego poety, który jako ciekawy w całości przyzaczam:

„Przechodniu cześć powinną oddaj męża cnocie
I tej znikomej garści szlachetnego prochu.
Walczył, cierpiał więzienie i stał na szafocie,
Na zelżywość podany wrogiego motłochu.
Kajdany co w ciało wgryzły się do kości,
Ani grobowa cisza podziemnego mroku,
Nie wytępiły w sercu dla Polski miłości,
Za nią po konającem łza spadała oku.
Mąż prawy jakich wielu życzyć nam należy,
Doświadczonym niedolą pierwszy biegł z pomocą,
Imię jego w wspomnieniach szlachetnej młodzieży
Nie okryje się ciemną niepamięci nocą“.

Od kościoła drożyną dochodzimy do pustelni św. Świrada. Dookoła lasy, góry. Na miejscu tej pustelni stoi dziś kaplica, na której jest wyryty rok jej odnowienia 1892, a poniżej nad dźwiami widnieje napis, zresztą lakoniczny, tu przemieszkiwał. W otoczeniu drzew wygląda ta kaplica, jakby wtulona, wprawiona, wrośnięta w skałę — grotę. Wewnątrz niej oglądać można posąg św. Świrada w postaci klęczącej, opasany łańcuchem, oraz jak gdyby kamienne posłanie świętego. Święty ten według wiadomości historycznych, miał się urodzić około 978 r. w Opatowcu. Był to podobno pierwszy polski święty. Około r. 1002 udał się na Węgry do klasztoru O. O. Benydyktynów w hrabstwie nitryjskiem i tam życia dokończył. Wiele cudów podają stare kroniki. Węgrzy czczą św. Świrada i według tradycji z wdzięczności za św. pustelników św. Świrada i Benedykta przysyłali rok rocznie plebanowi w Tropiu ośm beczek wina, któ e przywoził pięknemi końmi posłaniec z Węgier, mający złoty bat. Wraz z wozem, końmi i uprzężą oddawał wino plebanowi, sam na jednym koniu ze złotym batem powracał. Aż raz bat ten mu zabrano — odtąd Węgrzy przestali przysyłać wino do Tropia. Szkoda tej pamiątki... I tak węzeł zadzierżgięty od wieków pomiędzy Polską i Węgrami, którym zawdzięczamy królowe polskie św. Kingę i uwielbianą Jadwigę, przez kult św. Świrada spotęgował się.

Powyżej pustelni znajduje się źródełko, otoczone ładnemi kamieniami. Lud okoliczny uważa wodę z tego źródełka św. Świrada za cudowną. Używają jej na chorobę oczu. Tłoczy się lud koło tego źródełka, czerpiąc zeń wodę, w dniu 16 lipca, gdzie odbywa się olbrzymi odpust. Spieszą tam zewsząd spoceni, z gardłami zapchanemi kurzem. Walą gromadami, gromadzkim śpiewem zadeptując leniwą drogę, by pomodlić się do św. Świrada i nabrać wody ze źródełka o cudownej mocy.

Z Kasy Oszczędności.

Z inicjatywy prezesa Rady Komunalnej Kasy Oszczędności pana prez. Marszałkowicza, Zarząd odbył we czwartek, dnia 27 lipca nadzwyczajne posiedzenie, na którem omówiono całokształt stanu instytucji. Zastępca dyr. p. Perechitko złożył sprawozdanie szczegółowe z ruchu wkładów w ostatnich miesiącach i stanu zapasów kasowych, skonstatowano pomyślny stan wkładów i zapasów kasowych, oraz niczem nie zmniejszone zaufanie interesantów do instytucji i jej Zarządu.

P. prezes Marszałkowicz dał impuls do wypracowania nowej regulacji płac, oraz statutu emerytalnego dla pracowników Kasy, wzorując się na nowo wypracowanych takichże statutach dla pracowników miejskich, aby dążyć do zmniejszenia wydatków w tych działach, oraz w całej administracji Kasy. — Po ożywionej dłuższej wymianie zdań, przyjęto wszystkie przez pana prezesa przytoczone zasady, jako wytyczne dla tych statutów, których wypracowanie poruczono p. dyrektorowi Perechitce do końca sierpnia br., poczem będą one przedmiotem narad i uchwał organów zarządzających Kom. Kasy Oszczędności. Spodziewać się należy, że one usprawnią znacznie administrację, oraz dadzą w rezultacie pokaźne oszczędności we wydatkach administracyjnych co niezawodnie podniesie jeszcze bardziej dotychczasowy bardzo zadawalający i pomyślny stan naszej słusznie powszechnie pełnem zaufaniem cieszącej się Instytucji.

Z ruchu robotniczego.

Dnia 7 sierpnia odbyło się wielkie zebranie robotników Z. Z. Z. w sprawie wypowiedzenia pracy 500 bezrobotnym przez Magistrat. Po bardzo burzliwych obradach uchwalonono następującą rezolucję.

Zgromadzeni robotnicy zgrupowani w ZZZ zajęci przez Gminę Miasta Tarnowa na zebraniu w dniu 8 sierpnia 1933 r. w lokalu własnym przy ul. Prez. Mościckiego l. 34. uchwalają następującą rezolucję.

Wobec wielkiej nędzy rodzin robotniczych dotkniętych przez ogólne bezrobocie uważają, że wypowiedzenie pracy około 500 robotnikom w obecnym czasie równa się skazaniem tych rodzin robotniczych na nieuniknioną śmierć głodową.

Zwracamy się do Władz Rządowych z gorącą prośbą o przyjście z powocą Zarządowi Miejskiemu przez udzielenie subwencji lub pożyczki, przeznaczonych na zlagodzenie bezrobocia.

Zaznaczamy, że głos naszych żon i naszych dzieci zgłodniałych zmusi nas do upominania się o pracę.

Delegacja Zarządu Z. Z. udała się z powyższą rezolucją do Woj. Insp. Pracy i do Pana Wojewody w Krakowie, gdzie ustnie przedłożyła potrzeby warstwy robotniczej miasta Tarnowa, popierając uchwalone rezolucje.

Tragiczna śmierć tarnowskiego legjonisty.

W czasie przejazdu legjonistów z Tarnowa do Warszawy na zjazd legjonowy, uległ katastrofie na stacji w Skierniewicach Józef Łazarski, 64-letni legjonista i inwalida wojenny. Mianowicie na wspomnianej stacji Łazarski starał się wskoczyć do przedziału w czasie ruchu pociągu. W chwili wskakiwania na stopień, uderzył głową o słup, skutkiem czego stoczył się pod koła pociągu, które obcięły mu prawą nogę. Upływ krwi był tak znaczny, iż mimo natychmiastowej pomocy, śp. Łazarski na drugi dzień zakończył życie.

Zwłoki śp. Łazarskiego sprowadzono do Tarnowa, gdzie 10 bm. odbył się uroczysty pogrzeb. Kondukt pogrzebowy prowadził ksiądz Gwiżdż. W obrzędzie pogrzebowym wzięli udział legjoniści i strzelcy z Tarnowa i Mościc, gdzie Zmarły był funkcjonarjuszem PFZA., ze sztandarami i wieńcami, reprezentanci pracowników umysłowych z Mościc i liczna publiczność. Przygrywała orkiestra z Mościc.

Tragiczna śmierć legjonisty Łazarskiego, bardzo popularnego na terenie Tarnowa, wywołała żal powszechny.

W sprawie napadu na p. Prezydenta m. Tarnowa.

Jak się dowiadujemy, proces oskarżonych o zbrodnię z artykułu 133 par. 1. k. k. pp. Tadeusza Jeżowera, Artura Marguliesa, Jehudę Lehrhaupta i tow. odbędzie się z początkiem września.

Wszyscy są oskarżeni o to, że działając w porozumieniu, nakłonili Józefę Nalezińską kobietę lekkich obyczajów do czynnego znieważenia p. Marszałkowicza prezydenta miasta z powodu pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

Proces ten rzuci światło na krecią a niezwykle ohydną robotę pewnych polityków naszego miasta, a może nareszcie oczyści atmosferę polityczną i zmiecie piratów czci ludzkiej.

Piorun poraził 14 osób.

Dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

We wsi Przyborów pod Tarnowem, miał miejsce tragiczny wypadek

Nad wsią tą rozszalała burza, a zajęci w majątku Jabłonowskich robotnicy przy młóceniu zboża, schronili się do stodoły. W tej chwili w stodołę wpadł piorun. Jednocześnie budynek ten stanął w płomieniach. Wszyscy robotnicy w liczbie 14 zostali porażeni.

Tylko zarządca majątku Adam Brzozowski ocalał. Wezwał on na pomoc innych robotników, którzy porażonych wyciągnęli z płonącej stodoły. 12 robotników uratowano, a dwuch porażonych poniosło śmierć na miejscu.

We wsi Rzędzin pod Tarnowem, porażony został piorunem Władysław Szczurek, który poniósł śmierć na miejscu.

Osobiste.

Pan starosta powiatowy dr. Döllinger powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Referent p. Gołkowski powrócił z Mielca, gdzie pełnił funkcje zastępcy starosty i objął urzędowanie w tutejszem starostwie.

Wiceprezydent Miasta dr. Szalit powrócił z urlopu i objął urzędowanie,

Wiceprezydent Miasta inż. Okoń udał się na 10-dniowy urlop.

Komunikat.

Z powodu złego stanu mostu na Białej w Tuchowie w ciągu drogi państwowej Nr. 12 Kielce-Leluchów ogranicza się komunikację na tymże moście do pojazdów o wadze nieprzekraczającej łącznie z ładunkiem 4.000 kg.

Komunikacja wozów o większem ciężarze odbywać się będzie z Tarnowa przez Zakliczyn-Gromnik.

Na Żłóbek

Na Żłóbek — Przy Lecznicy dla dzieci m. Tarnowa złożyli: P. Twardowska 3 książki „Mały Przewodnik“ i różnych łakoci dla dzieci. P. Otowska 5 kg. cukru i 5 kg. grysiku. Zjazd maturzystów gimnaz. II-gie Im. Hetmana Tarnowskiego z roku 1908. Dr. Wider Emil i Stefan Labicki: zł. 60.

Z Gumnisk.

W myśl uchwały Zarządu Koła B. B. W. R. w Gumniskach, z dnia 13. VIII. b. r. postanowiono złożyć podziękowanie wszystkim, którzy w sobotę dnia 12 sierpnia b. r. brali udział w akcji ratowniczej przy pożarze od pioruna dwóch domów gospodarzy Buśka i Paska w Gumniskach. W szczególności J. W. Panu Księciu Sanguszce za przysłanie sikawki i złożenie wyrazów współczucia pogorzelcom, Straży pożarnej m. Tarnowa, oraz Oddziałowi 16 p. p., którzy z całodziennych ćwiczeń wracając do koszar w czasie ulewnego deszczu z błyskawicami, nie szczędził trudów, niosąc pomoc tam, gdzie tego było potrzeba. Wreszcie wszystkim, którzy brali udział w zlokalizowaniu pożaru, serdeczne „Bóg zapłać“.

Z Zakliczyna.

Dnia 5 sierpnia b. r. Związek Strzelecki obchodził uroczyście pamiętną rocznicę sierpniową. Wieczorem wyruszył na Melsztyn, gdzie odczytano historyczny rozkaz wymarszu Strzelcom, po odczytaniu którego nawiązując do uroczystości w podniosłych słowach przemówił prezes pow. Z. S. insp. szk. p. Figiel. Poczem Strzelcy odśpiewali szereg pieśni. Następnie przemówił gorąco prezes miejscowy rejent Zarosły. Na zakończenie uroczystości rozpalono ogromne ognisko, przy blasku którego, płynęły wdal śpiewane pieśni legjonowe. Piękna ta uroczystość wywarła wrażenie na zebranych.

Dnia 6 odbył się festyn i zabawa pod protektoratem prezesa pow. insp. Figla, której organizacja spoczywała w rękach energicznego Instruktora T. Kumora i komendanta Flakowicza. Dochód przeznaczono na cele Związku. Związek Strzelecki w Zakliczynie pracuje nad rozwojem swoim, dając dowód zrozumienia wzniosłej idei.

10 sierpnia w Zakliczynie skradziono K. Szymanowiczowi naszyjnik platynowy z 3 kamieniami szafirowemi wartości 150 dolarów. Dzięki energicznym staraniom Posterunku P. P. w Zakliczynie naszyjnik znaleziono i oddano p. Szymanowiczowi.

Nazwisko sprawcy, ze względu na dalsze śledztwa, trzymane jest w tajemnicy.

Km. 558/33. Strona zobowiązana Noech Steinreich w Wiśniczu Nowym — EDYKT LICYTACYJNY, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek wierzyciela Dawida Goldsteina, kupca w Oświęcimiu 2 odbędzie się dnia 18 września 1933 o godz. 10 w Sądzie grodzkim w Wiśniczu biuro Nr. 61 licytacja połowy realności lwh 511 gminy Wiśnicz miasto, składającej się z parceli bud. lk. 173 i domu mieszkalnego na tej parceli stojącego, bliżej w protokole oszacowania opisanego.

Wartość szacunkowa 400 zł., najniższa oferta 200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Komornik Sądu grodzkiego w Wiśniczu.

II. Km. 1010/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Żywcu — rewiru II, zamieszkały w Żywcu przy ul. Sienkiewicza, na zasadzie |art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 sierpnia 1933 r. od godz. 10-tej rano w Sporyszu ad Żywiec odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, składających się z 1 maszyny do szycia (szewskiej), 67 par różnych bucików męskich i damskich, 18 klgr. skóry, z 1 zegarka męskiego, 2 ubrań męskich maryn. i 1 zarzutki, należących do Józefa Gołucha, majstra szewskiego w Sporyszu, a oszacowanych na łączną sumę 1146 zł.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 774/33. Strona zobowiązana Mateusz Paruch w Żegocinie. EDYKT LICYTACYJNY oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzyciela Wolfa Afterguta, kupca w Żegocinie, odbędzie się dnia 18 września 1933 o godz. 12 w Sądzie grodzkim w Wiśniczu biuro Nr. 61 relicytacja realności lwh 308 gminy Żegocina, składającej się z gruntu ornego z małym kawałkiem łączki obszaru 1 mórg 104 sążni kw. i lasu lichego obszaru 1 mórg 160 sążni kw., bliżej w protokole oszacowania opisanych. Wartość szacunkowa 2.317 zł. 75 gr., najniższa oferta 1.159 zł. — Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. — Komornik Sądu Grodzkiego w Wiśniczu.

Km. 1306/33. Strona zobowiązana Franciszek i Marja Łachowie w Kurowie. — EDYKT LICYTACYJNY oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzycieli Michała i Bronisławy Stachurskich w Kalwarji Zebrzydowskiej odbędzie się dnia 18 września 1933 o godz. 11 w Sądzie grodzkim w Wiśniczu biuro Nr. 61 licytacja realności lwh 174 gminy Kurów, składającej się z gruntu ornego obszaru 1 mórg 1497 sążni kw., domu mieszkalnego, stodoły i stajni, bliżej w protokole oszacowania opisanych. — Wartość szacunkowa 6.109 zł., najniższa oferta 4.252 zł. — Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. — Komornik Sądu grodzkiego w Wiśniczu.

I. Km. 621/33/23. Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie, rewiru 1. Strona zobowiązana Stefan Łapa i Bronisława z Kęckich Łapowa w Dąbrowie. EDYKT LICYTACYJNY oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Dąbrowy |zast. przez Dra Stanisława Sozańskiego, adwokata w Dąbrowie, odbędzie się dnia 17 sierpnia 1933 r. w tutejszym Sądzie o godz. 9·30 przedpoł. w biurze Nr. 5 na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności : Księga gruntowa Dąbrowa whl. 627. Cała ta relność składająca się z parc. bud. 440 i parc. grt. 90/8 o łącznej powierzchni 119 sążni². Wartość szacunkowa z przynależnościami 11.504 zł., najniższa oferta 6.036 zł.

Zaznacza się przytem, iż połowa tej realności obciążona jest prawem dożywocia na rzecz Stefana Łapy, oszacowanego na 3.000 zł., które wierzycielkę popierającą w niczem nie wiąże. Do realności whl. 627 ks. gr. gm. kat. Dąbrowa należą następujące przynależności: 1) dom murowany kryty dachówką o 2 pokojach, 2 kuchen, 1 sionce, przedsionku i strychu, 2) Piwnica murowana z nadbudówką na zewnątrz kryta dachem, oraz drewutni z drzewa krytej dachówką, 3) Wychodek murowany kryty dachówką, 4) Studnia betonowa, 5) 2 młode jabłonie i 1 wiśnia, 6 Ogrodzenie sztachetowe — oszacowane na 9.800 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Wiktor Kuczyński. Drukarnia Ludwika Styrny w Tarnowie.